Głucha noc

Peja

Ref.
Ciemno już, zgasły wszystkie światła
Ciemno już, noc nadchodzi, znów x2

Słuchaj to, sprawdź to, to Peja Syku, Medi Top
I Mefi Mef krew za krew, połączenie stref
Nocna rozpierducha to nie blef
I dalej krok za krokiem w złodziei mieście
Czasami jest taka nuda, że dłubie się nim
Jak pieprzone rodzynki w domowym cieście
Nadchodzą nocne mary, więc zróbcie przejście
W sumie olej zadymę, dziś tylko track i rap mnie interesuje
Przez biznes porażony w tym mieście jak grom
Każdemu leserowi mordę pluję
Często nocna jazda z Mefim, wtedy kontempluje
I tak wokoło pełno geji pizga w Polske
A ja sam se biegam, ciągle biegam, biegam
Jak się coś przyklei do łapy to sprzedam
Wierzysz w to, to rzuć okiem na palące projekty PCP
Czekam tu na ciebie, od razu dżejkiem cię skatuje
Byś wczuł się w to miejsce, poczuł mistyczny
Sprawdź to, ja reprezentuje moich ludzi
I a oni reprezentują mnie
Obskurne czasy, skazani na piekło na ziemi, tego jestem pewien
Bo ciągle klepie biedę
Samoobrona w kieszeni za zawsze na bicie
Niosą mnie dzieciaki pogrążone w biedę
Dalej stale wale swoją prostą przed siebie
Robię to i tylko ode mnie zależy jak ja to na kartce uchwycę
Moje ukochane brudne ulice
Obnażone tak, że aż dreszcze są i tchu brak, i tchu brak.

Ref.
Ciemno już, zgasły wszystkie światła
Ciemno już, noc nadchodzi, znów x2

Głucha noc, noc głucha, ja, Wiśniowy, z nami Grucha
W centrum miasta zawierucha, sto pięćdziesiąt siedem chucha
Patroli prewencji fucha, zakuć nas, przetransportować
Długa była noc, nie kleiła się rozmowa
Do niczego się nie pucować, to Ski Składu zmowa
Głupa palę, ściemniam, ściemniam, mnie tam przecież nie było
Parę piwek się wypiło, z impry do domu wracałem
Przecież nikogo nie tłukłem, w sklepach szyb nie wybijałem
Obciążony tym zeznaniem, cztery osiem przesiedziałem
Wśród zgłoszeń szczekaczki z suki księżyc podziwiałem
Szybki dojazd na aleje, diabeł w ryj mi się śmieje
Myślę sobie oszaleje, mają kolejne zgłoszenie
Wyciągają mnie z klatki, straszą pójdziesz za kratki
Zapowiadają sanki bez rymów i szklanki
Ta noc była długa, najebkowicz uga-buga
Wyczynia w centrum cuda, w każdy weekend pewna zguba
Nieświadomy swych poczynań, wytrzeźwiej, sobie przemyśl
Co w nocy wyczyniasz, raport zaliczonej gleby
Głucha noc sto procent, zakazane owoce
Długie nieprzespane noce i patrzały podkrążone
Kolorowe neony, światła miasta, ja wpatrzony w to wszystko

Obrazy, trasy znam na pamięć większość
Wariat udowadnia męskość, szaleństwo, noce piekło
Głucha noc, noc głucha Medi Top i Mefi słuchaj
Jeden z drugim wariaty, chłonie noc nowe ofiary
Ja odbijam dziś do chaty, bo chce dziś uniknąć kary
Za szaleństwo noc głucha, głucha noc pewna zguba
Głucha noc pewna zguba, to piekło pewna zguba

Ref.
Ciemno już, zgasły wszystkie światła
Ciemno już, noc nadchodzi, głucha x2

Z mroku wysłany płomień przetrwania odsłoni
Wszyscy chodźcie za mną w stronę światła
Noc mnie obrasta, zabójcza substancja miasta
Nie zależny głos rasta, PCparkowy pożeracz kany
Mefi any many, bez szacunku niedoceniany
Bajecznie nawdychani i chuj WueRE puenta
Splifa chmura zaklęta
Jedna miłość, jeden człowiek Mef może Mientha
Co się liczy, to się liczy co ci minie to nie zginie
Kryminalne style trudne, pośród ciszy dźwięki brudne
Z twoich ustach same fałsze zgubne, psycha zryta
Sama kana nie zyta, siemanko, łapa przybita
Następny dobry bandyta i WueRE dranie
Na głowie mam to zdanie, bestialski wzrok
Dzisiaj ciemna noc, ciepła noc
Miłości nie ma, mocno zaciskam pięści
W letnich ogrodach okryty czarną płachtą niosę złe wieści
Ja Mefistofeles, przyniosę twoim cierpieniom kres
Nieprzespane noce, ciągły stres, życie takie piękne jest
Dziecino słuchaj prawdy z moich ust
Nie chcę widzieć na twej twarzy znowu łez
Wyrzucę wszystko co najgorsze jest
Zanim powiem dobrze jest, dobrze jest

Ref. (2x)
Ciemno już, zgasły wszystkie światła
Ciemno już, noc nadchodzi, głucha x2

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!